

Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju rozpoczęła obrady

BERLIN PAP. Dnia 24 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczęła się w Berlinie nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju. Na sesji obecni są delegaci i goście z przeszło 70 krajów. Wśród uczestników sesji znajdują się uczeni światowej sławy jak prof. A. Oparin, prof. Kuo Mo-ko, prof. L. Infeld, uczone hinduski dr Sokhey, prof. Friedrich, znani komiści poeci, pisarze i artyści, jak Nazim Hikmet, Mikołaj Tichonow, Dmitri Szostakowicz.

W ciągu 6 dni przedstawiciele wszystkich miłujących pokój narodów będą obradowali nad następującymi problemami: jak zapewnić pokój na całym świecie, zagwarantować niepodległość narodów, uniemożliwić stosowanie broni atomowej i wojny jądrowej; jak doprowadzić do rozwiązania najważniejszych zagadnień międzynarodowych w drodze rokowań.

Obrady sesji toczą się w pięknie udekorowanej sali

Przybycie delegacji KPZR na III Zjazd Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT PAP. Dnia 24 maja przybyła do Budapesztu na III Zjazd Węgierskiej Partii Pracujących delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W skład delegacji wchodzi: członek Prezydium KC KPZR K. J. Woroszyłow, członek KC KPZR M. B. Mitin i I. T. Winogradow.

kongresowej Ministerstwa Finansów NRD w Berlinie. Nad prezydium tego parlamentu wystanęli narodowi miłujący pokój widniejący na całym świecie symbol walki o pokój — gołąb Picassa.

Przemówienia wygłaszane na sesji są tłumaczone równocześnie na 6 języków: francuski, angielski, rosyjski, hiszpański, chiński i niemiecki.

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka



Na zdjęciu: w jednym z Domów Dziecka w Sofii.

Wzmocnić kierownictwo ruchem łączności

RUCH łączności ma stać się wsią obłą i w I kwartale br. około 6 tys. robotników zakładów przemysłowych Gdańska, Gdyni i miast powiatowych. Około 300 ekip robotniczych utrzymuje kontakt z 32 POM i GOM, 86 PGR, 158 spółdzielniami produkcyjnymi i 160 gromadami indywidualnymi.

Cyfrę tę wskazuje na masowy charakter i stosunkowo szeroki zasięg tego ruchu w naszym województwie, a jednocześnie na olbrzymie możliwości oddziaływania klasy robotniczej na chłopstwo pracujące.

Niektóre ekipy łączności mają już niezłe wyniki. Np. ekipy z Elbląskiej Fabryki Urządzeń Kuziennych, Zakładów im. K. Świerczewskiego, Zakładów im. Wielkiego Proletariatu w Elblągu, złożone z bratów remonciarzy, zespołów świetlicowych i grup agitacyjnych pomagają organizacjom partyjnym na wsi, aktywizują ZSCH, ZMP i kółka gospodyń wiejskich. Jednocześnie udzieliły one POM i GOM, spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym wydatnej pomocy w przygotowaniu narzędzi i maszyn do siewu wiosennego.

Ekipa przedsiębiorstw gospodarki komunalnej w Teżewie zorganizowała w swej podopiecznej gromadzie kółko ZMP, kółko gospodyń wiejskich, wyremontowała świetlicę gromadzką i obecnie pomaga organizować szkolenie fachowe — rolnicze chłopów.

Powinno być również wkład pracy w przygotowanie do siewu ekipy Stoczni Gdańskiej w pow. gdańskim, ekipy portu gdynińskiego — w pow. wejherowskim, ekipy Stoczni Północnej — w Kościerzynie.

Większość ekip łączności ogranicza się jednak do pomocy technicznej — produkcyjnej dla rolnictwa. Jest to zawężenie treści sojuszu robotniczo — chłopskiego i kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu.

Z reguły ekipy łączności „nie wtracają się” do zagadnień rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Jedną z ekip, która wyłamuje się z tej niesłusznej „zasady”, to ekipa z Wytówni Ogniw i Baterii w Starogardzie. Stworzyła ona w gromadzie „Miroki” atmosferę sprzyjającą zorganizowaniu spółdzielni.

Spółdzielczość produkcyjna rozwija się w naszym województwie bardzo powoli. W bieżącym roku powstało zaledwie kilka nasele spółdzielni, a w niektórych powiatach np. w leborskim nie powstała w ciągu całego roku ani jedna spółdzielnia. Obciąża to również i ruch łączności miast — ze względu na odpowiedzialność za ten stan rzeczy.

Od szeregu miesięcy ruch ten rozwija się w dogodniejszych warunkach organizacyjnych, opracowanych po IX Plenum KC. Np. ekipy łączności przydzielane są na stałe do jednego powiatu, POM i gromady. Można więc, utrzymując systematycznie kontakt z tą samą gromadą, wpływać na kształtowanie się świadomości chłopów i stopniowo przygotowywać go do wstąpienia do spółdzielni. Tymczasem wiele ekip, ograniczając się do remontu narzędzi, świetlic, do organizowania występów artystycznych, co jest bezspornie bardzo potrzebne, unika często rozmów z chłopami na tematy spółdzielczości produkcyjnej.

Tak pracująca ekipa nie może oczywiście

ścić przyczynić się do rozwoju spółdzielczości.

Jakie są źródła niedostatecznej pracy politycznej ekip? Jakże wynika z tego wniosek i zadania?

Ekipę stanowi przeważnie: grupa robotniczo — remonciowa i zespół artystyczny. Często brak w niej bojowej, dostatecznie uświadomionej i obywatelskiej z jednej strony, a z drugiej — grupy agitatorów. Zdarza się, że grupa taka istnieje przy ekipie, lecz wśród agitatorów nie ma ani jednego członka partii.

To jest właśnie przyczyna unikania rozmów z chłopami na tematy spółdzielczości, nieznajomości statutu spółdzielni, ograniczenia się do pomocy techniczno-produkcyjnej dla wsi. Należy więc poprawić skład osobowy ekip, szkolić ich członków w zakresie problematyki wiejskiej, a szczególnie spółdzielczości produkcyjnej. Nieodzownym warunkiem osiągania dośrodków wyników w pracy jest kontaktowanie się i współpraca z gromadzką organizacją partyjną. Ekipa powinna wspólnie z organizacją partyjną ustalać plan swojej pracy w dziedzinie popularyzacji spółdzielczości produkcyjnej.

Należy przy tym brać pod uwagę możliwości i charakter ekipy, by obrane formy pracy politycznej przynosiły jak największe rezultaty. Np. ekipa „Domu Książki” powinna rozwijać czytelnictwo i tą drogą przekształcać świadomość chłopów. Ekipa teatru powinna koncentrować się na organizowaniu życia kulturalnego na wsi i przeprowadzaniu go odpowiednią treścią polityczną itp.

Niezbędne jest przy tym stałe zacieśnianie więzi ekipy z ludnością gromady drogą wzbogacenia form jej pracy. Rozwijanie pracy kulturalnej — oświatowej i sportowej zbliży ekipę do ludności. Chodzi o to, by „oficjalnie” w wielu wypadkach — kontakty ekipy z gromadą zamieniły się w szczere, przyjazne stosunki, oparte na wzajemnym zaufaniu.

Brak takich stosunków utrudnia zorientowanie się w strukturze klasowej gromady, skazuje ekipę na zajęcie neutralnej pozycji w toczącej się walce klasowej na wsi.

Bardzo wielu towarzyszy kierujących ekipami robotniczymi nie potrafią dostrzec na wsi walki klasowej. Nie wiedzą, czy w gromadzie są kulacy, czy i ile jest gospodarstw małorolnych, bezkonnnych itp. Wreszcie, niedostateczne jest kierownictwo dwóch ekipami ze strony instancji partyjnych oraz komisji łączności miast — ze wsi. Komitety partyjne oraz powiatowe i miejskie komisje łączności często nie wiedzą, co ekipy robią w gromadach, poza tym tylko, że wyjeżdżają.

W Teżewie np. Komitet Powiatowy i Miejski nawzajem spychają na siebie obowiązki kierowania ruchem łączności, a w rezultacie ruch ten rozwija się żywo, bez kierownictwa. Wynika to z braku zainteresowania tym ruchem oraz lekceważenia olbrzymich możliwości politycznych oddziaływania na wieś, jakie on daje.

Komitety partyjne muszą więc zmienić swój stosunek do ruchu łączności, muszą śmiało nim pokierować, tak, aby mógł coraz lepiej spełniać swe zadanie w pracy nad podniesieniem poziomu gospodarczego i politycznego naszej wsi.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 122 (2356)

GDAŃSK, WTOREK 25 MAJA 1954 R.

CENA 20 GR

Przodujące kobiety ze spółdzielni produkcyjnych obradują w Warszawie nad politycznym umocnieniem gospodarki zespołowej na wsi

WARSZAWA PAP. 21bm. rozpoczęła w Warszawie dwudniowe obrady krajowa narada przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych, zwołana z inicjatywy Rady Spółdzielczości Produkcyjnej i Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

Przystrojona pękami białych i czerwonych, czerwonych i zielonych flag salę obrad w gmachu Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego wypełniło ponad 450 przodujących chłopek z gospodarstw zespołowych. Zjechały one do stolicy, aby omówić swe dotychczasowe osiągnięcia, podsumować wkład kobiet wiejskich w budownictwo i rozwój spółdzielni produkcyjnych, podzielić się swymi doświadczeniami w walce o wysoki urodzaj i jak najlepsze wyniki hodowli, omówić odpowiedzialne zadania, jakie postawił przed wsią polską II Zjazd PZPR.

W tej ważnej naradzie pionierki nowego życia wsi polskiej uczestniczą: członek Biura Politycznego KC PZPR, pierwszy zastępca Prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak, sekretarz NKW ZSL, członek Rady Państwa — Aleksander Juszkiewicz, członkowie zarządu głównych Ligi Kobiet i ZSCH oraz innych organizacji masowych.

Naradę otwiera przewodnicząca Rady Spółdzielczości Produkcyjnej, minister rolnictwa Edmund Pszczółkowski, witając przodujące kobiety ze spółdzielni wsi.

Po powołaniu prezydium narady, głos zabiera członek Biura Politycznego KC PZPR, pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, który powitał uczestniczkę obrad w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (Przemówienie tow. Z. Nowaka podajemy poniżej).

Przewodniczącą obradom Alicję Musiałową — przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet — złożył głos sekretarzowi ZG L. K. — Helenie Dworakowskiej. Wygłasza ona referat pt. „O zadaniach rad kobiecych w spółdzielniach produkcyjnych w świetle uchwały II Zjazdu PZPR”.

Nad referatem wywylała się ożywiona dyskusja. W czasie obrad przybyła na salę, serdecznie witana, delegacja robotnicza z zakładów mechanicznych „Ursus”.

W pierwszym dniu obrad pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak wręczył najbardziej zasłużonym w walce o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej kobietom — przewodniczącym rad kobiecych w spółdzielniach produkcyjnych, hodowczym brygadziściom polowym i aktywistkom pracy kulturalno-oświatowej wysokie odznaczenia państwowe.

W imieniu odznaczonych przemówił Józefa Waleczak ze spółdzielni produkcyjnej we wsi Bobro, pow. Strzelce Krajeńskie, woj. Zielona Góra.

PRZEMÓWIENIE TOW. NOWAKA

Pozwólcie powitać wasz Zjazd w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W roku ubiegłym radził w Warszawie I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej Zjazd dał niezbitą świadectwo wielkim przemianom zachodzącym na wsi polskiej.

Dziś witamy w Warszawie Zjazd przodujących kobiet, działaczek i aktywistek ru-

chu spółdzielczego. Fakt ten ma swoją wymowę — świadczy on bowiem, że do walki o socjalistyczną przebudowę wsi stają coraz liczniej nasze kobiety.

Hartując się w tej walce i torując drogę milionom siostr, kobiety spółdzielcze nawiązują do najpiękniejszych tradycji światłych Polek — patriotek, które tak wybitną rolę odegrały w dziejach naszego narodu.

Kobiety — spółdzielczynie odgrywają już dziś nieomal rolę w życiu naszych spółdzielni produkcyjnych, w ich walce o szybszy wzrost produkcji rolniczej, o ich zwartość i coraz lepszą organizację pracy, o świadomość i dyscyplinę każdego członka spółdzielni.

Ceniona powszechnie skrzętność i gospodarność spółdzielczyń przyczynia się w tym do postępów w walce z marnotrawstwem, o oszczędność i najbardziej racjonalne gospodarowanie w spółdzielniach produkcyjnych.

Wiele spółdzielczyń zdobyło już sobie uznanie i sławę dzięki umiejętnej stosowaniu nowoczesnych metod w hodowli i uprawie roli. Nie ulega wątpliwości, że obrady waszego Zjazdu, dzięki szerokiej dyskusji i śmiałości krytyki przyczynia się również do ujawnienia i usunięcia różnych trudności i braków, które dają się jeszcze we znaki w życiu i pracy spółdzielni produkcyjnych. Wasz Zjazd przyczyni się niewątpliwie do dalszego wzrostu aktywności kobiet — spółdzielczyń i ich roli w spółdzielniach. Odbije się on głośnym echem w całym kraju.

Kończąc, życzę wam owocnych obrad w najgłębszym przekonaniu, że Zjazd wasz stanowić będzie cenny wkład do dalszego rozwoju i umocnienia spółdzielczości produkcyjnej — ważnego ogniw naszej gospodarki narodowej, do dalszego wzrostu aktywności milionów kobiet pracujących na wsi w walce o pokój i rozkwit naszej ojczyzny.



W ubiegłą niedzielę, jak już informowaliśmy, wyjechała z Gdańska do Warszawy 19-osobowa grupa delegatów na krajowy zjazd członkiń spółdzielni produkcyjnych. Pożegnanie delegatów odbyło się w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Na zdjęciu: I sekretarz KW PZPR tow. JAN TRUSZ i przewodniczący Prezydium WRN tow. W. ALENTY SZEŁIGA w rozmowie z przodującymi członkiniami spółdzielni produkcyjnych woj. gdańskiego Ireną Urbaną, Marią Górnik i Heleną Aszyk.

Powiatowe konferencje partyjne

W LĘBORKU

W dniu 23 bm. obradowała powiatowa konferencja sprawozdawczo — wyborcza PZPR. W obradach wzięli udział: przedstawiciel KC PZPR tow. Finkielstein i członek KW PZPR w Gdańsku tow. Morawski.

Po referacie sprawozdawczym, wygłoszonym przez I sekretarza KP tow. Urbanę, rozwinęła się dyskusja, w której wzięło udział 29 towarzyszy. Szczególnie dużo uwagi poświęcono w dyskusji zagadnieniom — rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i wzrostu szeregu partii na wsi.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Urbanę konferencja wybrała nowy Komitet Powiatowy oraz 12 delegatów na konferencję wojewódzką PZPR.

W KWIDZYNIE

W obradach powiatowej konferencji partyjnej, która odbyła się 23 bm. wzięło udział 164 delegatów.

Referat sprawozdawczo-

wyborczy wygłosił I sekretarz KP tow. Aleksandra Wolska. W dyskusji zabierało głos 19 towarzyszy, a m. in.: przedstawiciel KC PZPR, wiceminister handlu zagranicznego tow. Bolesław Goronki oraz sekretarz KW PZPR tow. Izidor Kunat.

Konferencja dokonała wyboru komitetu powiatowego, członków komisji rewizyjnej oraz delegatów na wojewódzką konferencję partyjną.

KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO — WYBORCZA KD PZPR SIEDLCE

W dniu 23 bm. w sali konferencyjnej KM PZPR w Gdańsku odbyła się konferencja sprawozdawczo — wyborcza Komitetu Powiatowego PZPR Siedlce. Udział w konferencji z ramienia KW PZPR wzięła członkini egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego tow. Jadwiga Kościowa.

W dyskusji nad sprawozdaniem I sekretarza KD PZPR tow. Ryraka zabierało głos 23 towarzyszy. Towarzysze omówili wiele problemów, na których czoło wysunęła się troska o wykonawstwo planów produkcyjnych oraz o właściwy poziom szkolenia ideologicznego w zakładach pracy.

Konferencja wybrała Komitet Powiatowy PZPR oraz delegatów na konferencję wojewódzką.

Spotkania posłów z ludnością

Wojewódzki zespół poselski organizuje wspólne z dzielnicowymi komitetami Frontu Narodowego spotkania z mieszkańcami trójmiasta i województwa, na których omawiane są sprawy budżetu państwowego.

Dziś o godz. 19 odbędzie się zebranie dzielnicowe na Obłuzi i Oksywie, w którym weźmie udział poseł STUJENSKI. W środę dnia 26 o godz. 17 z ludnością Leborka spotka się poseł GABRYL.



Pierwsze p-lacz elektryczne z Warszawy do Kuluszek

23 bm. na nowowbudowanej linii elektrycznej Warszawa — Kuluszki uruchomiona została normalna komunikacja pasażerska. W dniu tym o godz. 2.28 odeszły pierwszy elektryczny pociąg pasażerski z Warszawy na wschód do Kuluszek. Na trasie tej kursować będzie 6 par bezpośrednich pociągów elektrycznych dziennie.

Oświadczenie rzecznika delegacji chińskiej w sprawie porwania statku „Gottwald”

GENEWA PAP. Rzecznik delegacji Chińskiej Republiki Ludowej Huang Hua oświadczył w dniu 22 maja na konferencji prasowej: — Jako rzecznik delegacji chińskiej uważam za konieczne złożenie następującego oświadczenia:

W dniu 13 maja br. polski statek handlowy „Gottwald” został zaatakowany przez ka-nonierkę kliski Czang Kai-szeka na pełnym morzu w wschodnich wybrzeżach Chin, a następnie uprowadzony

Tego rodzaju akty pirackie nie odbiłyby kliski Czang Kai-szeka poważnie zakłócając żeglugę wielu krajów. Należy podkreślić, że to rząd Stanów Zjednoczonych inspirował tego rodzaju akty korsarskie, stanowiące pogwałcenie prawa międzynarodowego i prawa międzynarodowego i zakłócające żeglugę wszystkich krajów, oraz ponosi za to odpowiedzialność. Ten akt nieprzychylny został dokonany 13 maja, tj. w okresie, gdy toczą się obrady konferencji genewskiej. Celem tego aktu pirackiego, inspirowanego przez władzę amerykańską, jest wywołanie napięcia na Dalekim Wschodzie i przeszkoczenie wysiłkom podjętym na konferencji genewskiej w kierunku osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Prognoza pogody

Rano chmurno i zamglenie. W ciągu dnia przejaśnienia. Temperatura od 8 — 16 st. w ciągu dnia. Wiatr działy sła-ba do umiarkowanej. Wiatry słabe południowo — wschodnie i południowe.

Przyjaźń narodów ukraińskiego i rosyjskiego jest trwała i nierozrwalna

Referat tow. A. Kiriczenki
na sesji jubileuszowej
Rady Najwyższej USRR

KIJÓW PAP. Na sesji jubileuszowej Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR w dniu 22 maja br. referat o 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją wygłosił sekretarz KC KP Ukrainy A. Kiriczenko, który stwierdził m. in.:

Niech mi wolno będzie z polecenia Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy, rządu Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Rady Najwyższej USRR, w imieniu całego narodu ukraińskiego powitać serdecznie i gorąco naszych drogiego gości — delegację wielkiego narodu rosyjskiego, delegację wszystkich bratnich republik radzieckich.

Na naszej sesji jubileuszowej obecna jest delegacja Sejmu Polskiego. W osobach przedstawicieli Sejmu Polskiego witamy gorąco bohaterów naszego czasu — Polaków, którzy w imieniu całego narodu ukraińskiego powitać serdecznie i gorąco naszych drogiego gości — delegację wielkiego narodu rosyjskiego, delegację wszystkich bratnich republik radzieckich.

Tym potrzebna jest wojna

Dlaczego Dulles dąży do umiędzynarodowienia „brudnej wojny” w Wietnamie, której zakończenia pragną narody Wietnamu i Francji? Dlaczego wielki kapitalista „Wall Street Journal” pisał: „Nie możemy dopuścić do okrojonego rozwiązania konfliktu w Wietnamie”?



Rada bogów śmieje się: generalny dyrektor General Motors, a zarazem minister wojny Wilson, święci podwójny rekord: miliardowe zyski i miliardy na nowe inwestycje wojenne.

nawet gdyby komuniści wysunęli propozycję, możliwe do przyjęcia”. Na pytania te odpowiadał 8 kwietnia 1954 r. Eisenhower, oświadczając, że „wolny świat” utrzymałby w wypadku zwycięstwa armii ludowej w Wietnamie bogate złoża cynku, wolframu, plantacje kaczuki



1/3 miliona dolarów kosztuje ten naszyjnik z diamentów. Drogi prezent? Tak, lecz nie dla zwolenników „zimnej wojny”. Bracia Du Pont z General Motors osiągnęli w ciągu 9 miesięcy 7,931 milionów dolarów dochodu. Czy w tych warunkach odgrywa rolę kłitka milionów na biżuterię?

itd. „Następstwa tych strat byłyby dla wolnego świata niebezpieczne” — narzekal prezydent USA. Zrozumiałe jest, że „wolny świat” Eisenhowera to płaszczek, pod którym kryją się jego mocodawcy — Rockefeller, Du Pont i Mor-

dolarów w 1936 r. do 48,4 miliardów w 1953 r. To wyjaśnia w zupełności, dlaczego monopolisci nakazują swym przedstawicielom w rządzie sabotować dążenia do rozkładu napięcia międzynarodowego. A. G.

go w latach 1648 — 1654 znał szerszy oddźwięk również w masach ludowych Polski. Na przestrzeni całej historii — powiedział A. Kiriczenko — masy pracujące Ukrainy nigdy nie odnosiły się wrogo do mas pracujących Polski — jączyła je zawsze wspólna walka przeciwko wspólnemu ciemięzcom. Tylko klasy wyzyskiwaczy na Ukrainie i w Polsce i ich slugusi — ukraiński i polscy nacjonalistyczni burżuazyjni usiłowali przeciwstawić naród ukraiński narodowi polskiemu, zaś naród polski — ukraińskiemu, siłą i wrogostwem między nimi.

Postępowi działacze Ukrainy i Polski wyrażają interesy swoich narodów dążąc do ustanowienia przyjaźni między narodem ukraińskim i polskim, wzywają masy pracujące do walki przeciwko ciemięzcom.

A. Kiriczenko oświadczył następnie, że przebieg walk wyzwoleniczych narodu ukraińskiego, wspólna walka mas ludowych narodu ukraińskiego i rosyjskiego, A. Kiriczenko przypomniał, że antyfeudalna wojna narodu ukraińskiego pod kierownictwem Bohdana Chmielnickiego

Nowy niezwykle doniosły etap w rozwoju przyjaźni między narodami naszego kraju — podkreśla A. Kiriczenko — został zapoczątkowany z chwilą utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

A. Kiriczenko przedstawił następnie udział narodu ukraińskiego w Wielkiej Wojnie Narodowej przeciwko na jeźdźcom faszystowskim.

Naród ukraiński ustanowił braterskie stosunki z narodami krajów demokratycznych.

Z kolei A. Kiriczenko przedstawił do omówienia osiągnięcia Ukraińskiej SRR. Mówca stwierdził, że produkcja wielkiego przemysłu Ukraińskiej SRR jest obecnie prawie czterokrotnie większa niż produkcja całej Rosji carskiej w 1913 roku.

Nieustannie rozwija się so cjalistyczne rolnictwo Ukrainy Radzieckiej. W 1950 roku przekroczono przedwojenny poziom urodzajności i globalnych zbiorów pszenicy oziemej, buraka cukrowego i innych ważnych roślin uprawnych.

W dalszym ciągu swego referatu A. Kiriczenko omówił osiągnięcia USRR w zakresie oświaty, ochrony zdrowia, kultury. Na Ukrainie Radzieckiej czynnych jest około 31.000 szkół, w których uczy się 6,6 miliona młodzieży. Podczas gdy przed Wielką Rewolucją Październicą na 3/4 ludności Ukrainy nie umiało pisać i czytać, to obecnie nie ma na Ukrainie ani jednego nieumiejącego pisać i czytać.

Naród ukraiński — stwierdził w zakończeniu mównicy — strzeże przyjaźni z narodem rosyjskim i wszystkimi innymi narodami naszej ojczyzny socjalistycznej, umacnia ją i przekazuje swym synom i córkom, przysięgając im, że strzegą jak najdroższego skarbu i umacniały święte i nierozrwalne braterstwo naszych narodów.

Niech mi wolno będzie — powiedział A. Kiriczenko — zapewnić Komitet Centralny KPZR, rząd radziecki, naród rosyjski i wszystkie narody naszej ojczyzny, że naród ukraiński, Komitet Centralny KP Ukrainy, rząd ukraiński SRR będą strzec jak oka w głowie i umacniać przyjaźń narodów ku chwale ojczyzny.

Szpiedzy amerykańscy aresztowani w NRD

BERLIN PAP. — Agencja ADN podaje: W ostatnim czasie prasa zachodnio-niemiecka i radio amerykańskie RIAS rozpowszechniają wprowadzające w błąd opinie publiczną wiadomości o aresztowaniach kolejarzy w Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz celowo przemilczają istotne przyczyny tych aresztowań. Według informacji uzyskanych przez agencję ADN, w NRD przeprowadzono szereg aresztowań wśród pracowników kolei. Chodzi tu o osoby, które z polecenia amerykańskiej organizacji służby szpiegowskiej majacej swą

Armia Ludowa zezwała na dalszą ewakuację rannych z Dien Bien Fu Odpowiedź dowództwa wielnamskiego na kontrpropozycje francuskie

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej udzieliło 22 bm. odpowiedzi na kontrpropozycje francuskie do ewakuacji rannych z 17 bm. w sprawie ewakuacji rannych jeńców francuskiego korpusu ekspedycyjnego z Dien Bien Fu. Odpowiedź głosi m. in.:

1. Dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej składa stanowczy protest przeciwko pogwałceniu przez dowództwo naczelne francuskiego korpusu ekspedycyjnego wstępnych warunków ewakuacji rannych z Dien Bien Fu.

2. Dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej podkreśla ponownie, że sprawa zwolnienia rannych jeńców z francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Dien Bien Fu była jednostronną decyzją rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, podjętą na podstawie humanitarnej polityki wobec rannych jeńców, a nie jakąś wymianą rannych lub jeńców między dwiema stronami, jak to utrzymuje francuskie dowództwo naczelne. Tym należy wytłumaczyć, dlaczego nie można stawiać sprawy utworzenia tzw. mieszanej komisji, która sprawowałaby nadzór nad przewożeniem rannych.

3. Mimo pogwałcenia przez dowództwo francuskie warunków wstępnego porozumienia, dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej, działając zgodnie z humanitarną polityką rządu WRD wobec rannych i jeńców oraz przestrzegając porozumienia podpisanego przez obie strony, postanowiło:

Ze ŚWIATA

● RZĄD EGIPTU PRZECIWO INGERENCJI USA W INDOCHINACH ● STRAJKI W WŁOSZACH ● PRZECIWO REMILITARYZACJI NIEMIEC ZACH. ● SUKCESY ARMII LUDOWEJ WYWOŁUJĄCEJ KHMERU ● OŚWIADCZENIE SEKRETARZA GENERALNEGO KP PAKISTANU

Jak donosi dziennik egipski „Al Gumhuria” i „Al Akhbar Al Yom”, rząd egipski wydał zakaz przelotu nad terytorium Egiptu samolotów amerykańskich przewożących wojska i broń dla armii francuskiej w Indochinach.

Jak donosi dziennik „Unita”, 21 bm. we Włoszech miały miejsce nowe potężne strajki. 24-godzinny strajk powszechny odbył się we Florencji. Obłął on 30 proc. wszystkich robotników. Na skutek strajku właściciele przeszło 200 małych i średnich przedsiębiorstw zmuszeni byli pójść na pewne ustępstwa.

22 bm. na doroczną konferencję Krajowego Związku Spółdzielców w Newcastle uchwalono jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Dowództwo francuskie zakomunikowało 23 bm., że wojska francuskie ewakuowały miasto Slem Pang, położone w odległości ok. 200 mi na północny zachód od Pnom Pen, gdzie mieści się rezydencja kontrolowanego przez Francuzów rządu Khmeru.

Pełniący obowiązki sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Pakistanu Firczuddin Mansur złożył ostatnio oświadczenie, w którym ostro potępił politykę represji uprawianą przez władze pakistańskie.

Aresztowanie Fritza Rische

BERLIN PAP. Dziennik „Vorwärts” donosi z Dueseldorfu, że 23 bm. władze bońskie aresztowały w Bochum członka sekretariatu kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec — Fritza Rische.

Rozmowy angielsko-francuskie w sprawie Indochin

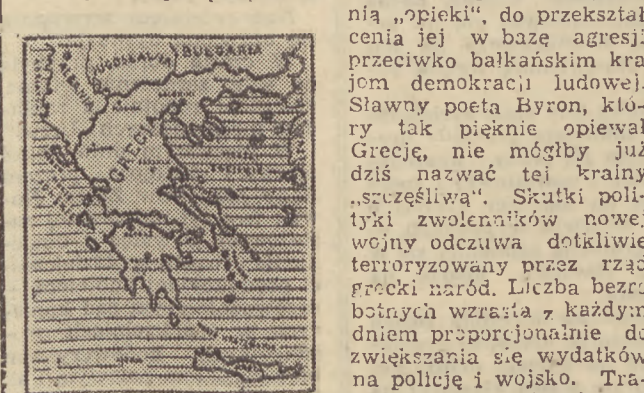
PARYŻ PAP. Jak wynika z doniesień prasy, 22 maja odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Francji ważna konferencja z udziałem bawiącego przejazdem w Paryżu brytyjskiego ministra spraw zagranicznych A. Edena, premiera Francji Lanieli, ministra spraw zagranicznych Bidault, ministra obrony narodowej Plevana, ministra bez teki Barrachina i podsekretarza stanu Joly. Na konferencji omawiano problem indochiński i perspektywy konferencji genewskiej. Ponadto w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się rozmowa między Edenem a Lanieliem.

Rozmowy francusko - amerykańskie w sprawie Indochin, prowadzone w ostatnim czasie równocześnie w Paryżu, Genewie i Waszyngtonie, odbywają się, jak piszą dzienniki, za plecami rządu angielskiego, co nie może nie wywołać w Londynie poważnego zaniepokojenia.

Rozmowy francusko - amerykańskie w sprawie Indochin, prowadzone w ostatnim czasie równocześnie w Paryżu, Genewie i Waszyngtonie, odbywają się, jak piszą dzienniki, za plecami rządu angielskiego, co nie może nie wywołać w Londynie poważnego zaniepokojenia.

Jankesi w Grecji

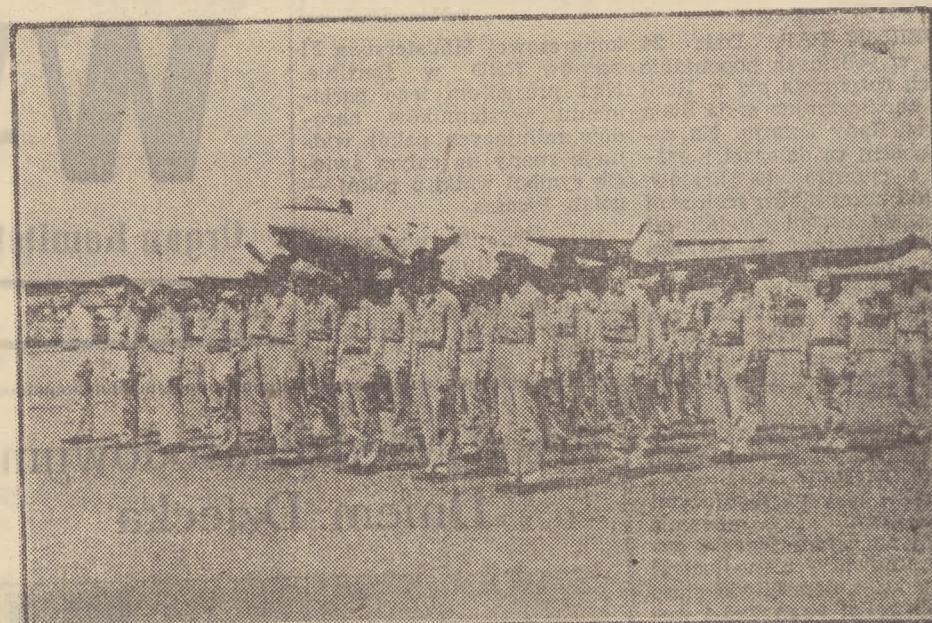
Do Aten przybyła ostatnio grupa amerykańskich techników wojskowych, którzy w myśl podpisanego



go w październiku ub. r. układu grecko-amerykańskiego będą kierowali w Grecji budową baz wojskowych, a przede wszystkim lotnisk. Lotniska wojskowe będą budowane w południowej części Peloponezu i na wyspach Dodekanezu.

Postanowienia układu grecko - amerykańskiego przewidują, że rząd amerykański ma prawo swobodnie wprowadzać, rozlokować i utrzymywać na całym terytorium Grecji własne siły zbrojne, wykonywać dla celów wojskowych linie kolejowe, drogi, lotniska i porty, budować nowe obiekty wojskowe oraz dysponować w dług swego uznania miejscowymi zasobami materiałowymi. Amerykanie ko rzystają ponadto z prawa eksterytorialności.

Żołnierze USA w Indochinach



„USA wyraziły zgodę na przedyskutowanie z przedstawicielami Francji warunków, które zgodnie z żądaniem rządu amerykańskiego muszą być spełnione, zanim rząd amerykański rozpatrzy kwestię ingerencji militarnej w wojnę indochińską”.

Tymczasem, jak ogólnie wiadomo, Stany Zjednoczone już od dawna udzielają pomocy militarnej francuskiej kolonizacji, a na terenie Indochin znajdują się liczne oddziały wojsk amerykańskich.

Na zdjęciu: żołnierze amerykańscy w Indochinach na terenach zajętych przez Francuzów.

Fot. — CAF.

Pod Dien Bien Fu wojska ludowe rozgromiły 21 batalionów francuskich

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, szef sztabu generalnego Wietnamskiej Armii Ludowej generał Van Tien Dung oświadczył na konferencji prasowej, że zwycięstwo pod Dien Bien Fu jest największym sukcesem Wietnamskiej Armii Ludowej w wojnie oporu i największą porażką, jaką kiedykolwiek ponieśli kolonizatorzy francuscy w czasie tej wojny.

Wojska ludowe — powiedział dalej Van Tien Dung — rozgromiły 21 batalionów francuskich wojsk kolonialnych w Dien Bien Fu. Stanowi to dwie piąte wszystkich wojsk zgromadzonych w północnym Wietnamie.

Van Tien Dung przypomniał, że na początku marca br. generał francuski Navarre oświadczył, iż Wietnamska Armia Ludowa i armie ludowe - wyzwolenie Khmeru i Patet Lao nie są już zdolne do podejmowania wielkich ataków. Jednakże 13 marca Wietnamska Armia Ludowa rozpoczęła wielką ofensywę przeciwko Dien Bien Fu. W tych warunkach — powiedział Van Tien Dung — dowództwo francuskie zmuszone było sięgnąć swe wojska z innych „n”-tów, aby wzmocnić Dien Bien Fu. Jednakże Wietnamska Armia Ludowa zdobyła tę twierdzę francuską.

W ciągu roku realizacji „planu Navarre’a” — stwierdził generał Van Tien Dung — sytuacja w Indochinach

zostawała się 1928 rok. To, co było wówczas rekordem, stało się później biadą, przeciętnie, miedzy. Winda — postępie. Mali ludzie, ci oskarżeni z 1928 r. — jak o nich pisał Kisch — stał się wielkimi. — Wielkimi przestępcami. Odłóżmy zatem historyczne raporty Kisch’a i weźmy współczesne czasopismo amerykańskie — „Newsweek”. Czytamy:

„Przeżycie problem przestępczości i ułocęstwa młodzieży szkolnej, szczególnie jaskrawej w Nowym Jorku, stał się również nagłym na przedmieściach N. Jorku. Ogrom tego zgęszczenia ujął w sobie w ciągu ostatniego tygodnia, kiedy to nastąpił wybuch bomby wykradzionej z ośrodka ćwiczeń sportowych. Bombę tę rzucił chłopiec na swego 14-letniego koleżkę w chwili, gdy ten opuszczał szkołę...”

W tej chwili nastąpił wybuch bomby „domowej roboty”, rzuconej przez trzech chłopców, którzy zeznali później, że chcieli „wywołać podniecenie” i spowodować zamknięcie szkoły. W tej chwili znaleziono chłopca ciężko zranionego sztyltem.

A liczby są takie: ilość dzieci stających przed sądem dla małoletnich wzrosła z 300 tys. w roku 1948 do 385 tys. w roku 1952, 385 tysięcy razy powtórzyło się zatem w 1952 r. słowo „guilty” wobec dzieci. W wypadkach włamań, rabunków, kradzieży... A co sprawa, że wzrosła liczba przestępstw? Kto wydaje comiesięczny, kto ma w swoim ręku radio, telewizję, kinematografię? Kto wyprodukował bombę, która znalazła się w ośrodku ćwiczeń sportowych, stając się wzorem dla zrobienia bomby „domowym sposobem”? I kto tu jest zatem „guilty”?

W. Z.

Kryzys w stocznich amerykańskich

Rada stocznio-ców amerykańskich „Shipbuilders Council of America” omawiając kryzys w stocznich amerykańskich, zażądała podjęcia przez rząd natychmiastowej akcji w celu uratowania stoczni przed zupełnym upadkiem.

Przewodniczący rady Sanford oświadczył przed senacką podkomisją handlową, że jeżeli nie zostaną zastosowane natychmiastowe środki zaradcze, to przemysł stocznio-ców USA nie będzie mógł nadal stanowić „żyłowego ognia” w amerykańskim potencjale militarnym. Zaznaczył on, że w ciągu ostatnich 18 miesięcy stocznie USA nie otrzymały ani jednego zamówienia na budowę statków transoceanicznych. Niektóre zakłady będą musiały niebawem całkowicie wstrzymać produkcję.

Sanford stwierdził, że konieczna jest niezwłoczna akcja ze strony rządu i Kongresu, oparta na zasadach długoterminowych umów w sprawie budowy nowych statków przez stocznie amerykańskie.

A. G.

W. Z.

O produkcji i konsumpcji (II)

Nasza produkcja, nie mając na celu kapitalistycznego zysku, a służąc zaspokajaniu potrzeb całego narodu — właściciela hut, kopalni i fabryk — musi mieć odmienny od kapitalistycznego, jakiś nowy motor dla swego rozwoju. Tym motorem jest szybszy od produkcji wzrost potrzeb, który pobudza i zmusza do nieustannego, coraz wyższego rozwijania i wzbogacania wytwórczości do nadążania za wzrastającymi potrzebami mas pracujących. Produkcja zyskuje coraz szerszy, nieograniczony praktycznie rynek zbytu, nie grożą jej żadne kryzysy nadprodukcji.

Z drugiej strony, potrzeby narastają i rozszerzają się w miarę ich zaspokajania przez produkcję, w zależności od rozwoju produkcji, która kształtuje potrzeby, poleguje, zmienia je, stwarza nowe. Nieprzerwany wzrost produkcji pobudzany potrzebami prowadzi wprost do nieprzerwanego wzrostu spożycia.

Taki jest oto konieczny mechanizm socjalistycznej gospodarki, bez którego nie mogłaby się ona rozwijać. Przy socjalistycznej własności środków produkcji wytwórczość musi być podporządkowana potrzebom człowieka. Innymi słowy — maksymalne zaspokajanie stale rosnących potrzeb społeczeństwa drogą rozwoju i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki, jest obiektywnym, podstawowym prawem rządzącym socjalistyczną gospodarką. Prawem, które — trzeba nam o tym pamiętać — pełną swobodę działania zyskuje dopiero po zbudowaniu socjalizmu.

WARUNKI WZROSTU SPOŻYCIA

Cóż w tych warunkach jest dla nas praktycznie najważniejsze? Najważniejsze, jest stwarzanie coraz szerszego pola dla działania tego prawa. A to znaczy przede wszystkim konieczność skupienia głównych wysiłków nad rozwijaniem socjalistycznej produkcji w mieście i na

stawianie ich sobie — prowa-
dziłoby tylko do zahamowa-
nia wzrostu produkcji, a za-
tem i spożycia.

NASZE SŁABOŚCI

Zależność spożycia od rozwoju produkcji wymownie ilustrują nasze braki. Jeżeli np. odczuwamy dotąd brak odpowiedniej ilości i różnorodności przemysłowych artykułów szerokiego spożycia, to tylko dlatego, że niewystarczający był i jest poziom ich produkcji. Ale poziom ten zależy z kolei od innej produkcji, od produkcji przemysłu ciężkiego, dostarczającego przemysłowi lekkiemu maszyn, paliwa, surowców. Dopóki więc nie uporaliśmy się z rozwiązaniem najważniejszych zadań rozbudowy przemysłu ciężkiego, a wymagało to czasu i zrozumiałych ograniczeń, nie było podstawy dla szybszego niż dotychczas i wszechstronnego wzrostu spożycia. Dopiero dziś mamy ku temu mocne podstawy w naszych rozbudowywanych i nowozbudowanych hutach, kopalniach i fabrykach maszyn.

Najbardziej dający się nam we znaki niedostatek szeregu wartościowych artykułów żywnościowych oraz wytworzonych z surowców pochodzenia rolniczego, wypływa z niedostatecznej, w stosunku do potrzeb, produkcji rolnej. Dla niezahamowanego i wysokiego rozwoju rolnictwa, dziś jeszcze w większości nie socjalistycznego, o zafacowanej technice, niezbędna jest silna baza przemysłowa, zdolna zaopatrywać je masowo w nowoczesne maszyny i sprzęt rolniczy, w nawozy sztuczne i inne środki produkcji. Musielibyśmy je przedtem stworzyć. Dziś przemysł nasz może już pełnić wreszcie rolę nie tylko w dostawie surowców, ale i w dostawie gotowych artykułów, które w przyszłości będą potrzebne do produkcji rolnej. Dziś przemysł nasz może już pełnić wreszcie rolę nie tylko w dostawie surowców, ale i w dostawie gotowych artykułów, które w przyszłości będą potrzebne do produkcji rolnej.

NA GRUNCIE DOTYCHCZASOWYCH OSIĄGNIĘĆ

Dziś przystąpiliśmy do walki o realizację uchwały II Zjazdu z takim osiągnięciem przemysłu, które pozwalają nam bardziej niż kiedykolwiek jasno widzieć ścisły związek i zależność między naszymi wkładami w produkcję, a naszym spożyciem. Oto w ciągu zaledwie pół roku miały już miejsce dwie obniżki cen artykułów powszechnego użytku. W skali rocznej przyniosła one ludności 10,5 miliarda złotych oszczędności, zwiększyły jej siłę nabywczą. Realizuje się stopniowo zapowiedź partii o poprawie warunków plac

niektórych gorzej stosunkowo uposażonych dotąd grup pracowników. Większość robotników może poprawić swoje zarobki podnosząc kwalifikacje i wydajność pracy.

Wszechstronna pomoc dla chłopów pracujących umożliwia im zwiększenie dochodów poprzez wzrost produkcji ich gospodarstw. Oznacza to oczywiście możliwości dalszego wzrostu spożycia mas pracujących. Już w I kwartale br., przed ostatnią obniżką cen, zaopatrzenie ludności np. w mięso i przetworzone zwiększyło się o 4 proc. w porównaniu z I kwartałem ub. r., w cukier i masło o 9 proc., sprzedaż tkanin bawełnianych wzrosła o 13 proc., odzież damskiej o 30 proc., obuwia skózanego o 14 proc. Szczególnie wzrosła sprzedaż towarów wyższego gatunku i wyższej jakości, np. wysokogatunkowych tkanin ubrania wycieranych, kompletów mebli oklepanych, szaf i tapczanów o około 20 proc. więcej itd.

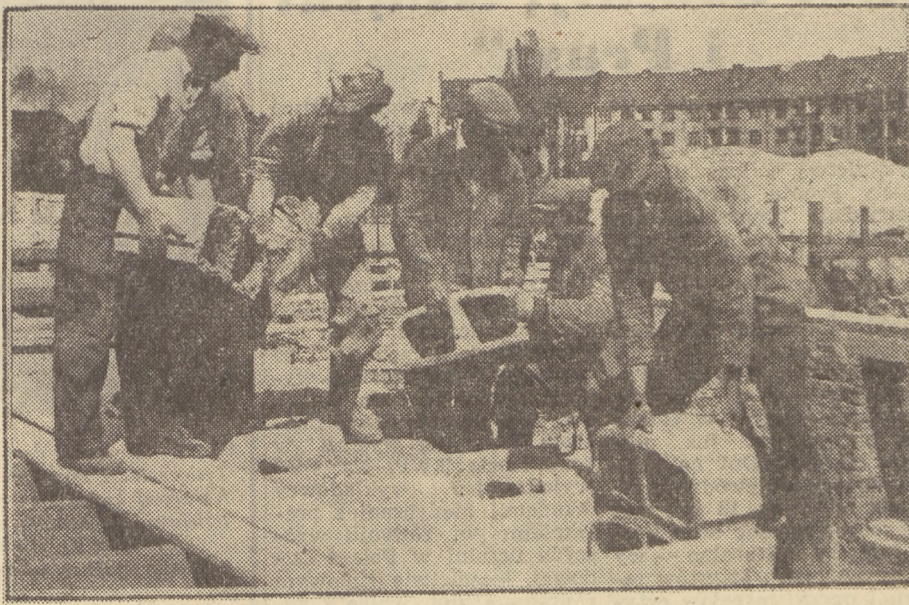
Tak oto każdy z nas w coraz większym stopniu odczuwa związek między osiągnięciami naszej produkcji a poziomem naszego życia. Trzeba jednak, byśmy wiedzieli, że ten związek nie jest ani przypadkowy, ani nowy. Wynika on z praw działających w naszej gospodarce, z celu, który jej przysięgamy, o początku istnienia naszego ustroju. I wyciągając z tego wnioski, pamiętajmy, że poziom naszego spożycia, jego szybki wzrost zależy od tego w jakim stopniu potrafimy nadal rozwijać i doskonalić naszą produkcję, w jakiej mierze obniżać będziemy jej koszty.

Uchwały II Zjazdu jasno określają nasze zadania. Na ich czoło wysuwa się walka o szybkie podniesienie rolnictwa, któremu może i powinien pomóc cały naród. Pracownicy przemysłu i pozostali gałęzi gospodarki muszą wzmocnić swoje wysiłki nad wykonywaniem planów. Dla szybkiej poprawy bytu mas niedożywana jest produkcja wysokiej jakości zgodna z zaplanowanym asortymentem i możliwie jak najtańsza.

Dlatego szczególną wagę posiada nieustanne i coraz szybsze podnoszenie wydajności pracy, oszczędzanie surowców i materiałów, gdyż są to podstawowe warunki podwyższenia wszystkich naszych zamówień, nieodzowne warunki dalszych obniżek cen i dalszego nieustannego wzrostu realnych plac i dochodów. Wzrost naszej wydajności pracy i oszczędności w produkcji będzie decydował o coraz lepszym i obfitszym zaopatrzeniu naszych stołów, o coraz dostateczniejszym i kulturalniejszym życiu naszych rodzin.

ZYGMUNT BRYKALSKI

Przodująca brygada betoniarska



Realizując uchwałę II Zjazdu PZPR, załoga ZBM OB-2 zobowiązała się do przekazania do użytku dwóch domów ekologicznych na 143 dni przed terminem, tj. do dnia 31 sierpnia. Przy zakładaniu stropu wyróżnia się brygada betoniarska JANA KACZKOWSKIEGO, która wykonywała przeciętnie 303 proc. normy.

Na zdjęciu: brygada Kaczkowskiego przy betonowaniu stropu „DMS”.

Fot. Z. Kosycarz

Projekt ulepszonego lugrotrowera opracowała Politechnika Gdańska

Zespół naukowców i inżynierów Katedry Technologii Okrętów Politechniki Gdańskiej wykonał dla potrzeb rybołówstwa dalekomorskiego projekt ulepszonego statku rybackiego typu lugrotrower.

Walory nowego statku rybackiego poza zwiększeniem ładowności wyrażają się przede wszystkim w polepszeniu warunków pracy rybaków i rozszerzeniu pomieszczeń dla załogi.

Nowy typ lugrotrowera jest o 2 metry dłuższy od serii dotychczas zbudowanych statków tego typu, posiada dodatkowe zbiorniki wodne, zapewniające dłuższy zasięg pływania oraz większą siłę pociągą. Duża jadalnia, kuchnia, nowe urządzenia chłodnicze i magazyny żywności, dodatkowe zbiorniki na wodę słodką za pewnią lepsze warunki pracy i życia załogi. Udogodnienie w pracy rybaków jest zainstalowanie mechanicznego urządzenia do wyciągania pławnic z morza oraz zainstalowanie na rufie auto-
matycznej rolki spinającej do lin tralowych, eliminującej pracę ręczną.

Stefan Kędziora rozstał się z biedą

W sandomierskim ziemiu jest dobra, urodzajna. Stygnie w kraju z dorodnej pszenicy. Rzecz jednak w tym, że nie dla wszystkich ziem tej wystarcza. W przeludnionych wsiach można jeszcze dziś spotkać wielu chłopów bezrolnych i małorolnych, którzy, trzymając się uparcie swych ubogich w ziemię gospodarstw, „klepią biedę”.

Co śmielsi i bardziej przedsięwzięci jednak od kilku już lat gospodarzą na ziemiach ziemskich, na Żulawach, gdzie osiedlili się i żyją dziś zamożnie.

Stefan Kędziora jednak dopiero 27 kwietnia br. osiedlił się na wolnym gospodarstwie w Przejazdowie gminy Wiślinki. Otrzymał przydział na dom mieszkalny, obórę i 5 ha żyznej, żulawskiej ziemi oraz 7500 zł pożyczki na zagospodarowanie. W ciągu trzech tygodni stał się go-

spodarzem „całą gębą”. Za pożyczkę kupił konia i 2 krowy. Krowy się wycielły i pomnożyły jego dobytek o dwa cielaki. A jedyny inwentarz, jaki przedtem posiadał, to była maciora. Pięć prosiaków, to już przejazdowski przychówek.

Kędziora cenę wysoko trzyma, jaką go otacza państwo ludowe i nie zamierza marować uzyskanej pomocy. Swoje pola obsiał zbożem i warzywami, założył 8 okien inwentarskich, w których pląkuje pomidory. Cieszy się, że pomógł mu żywy inwentarz, że wysłane zboże zazieleniło się. A w planie na przyszłość ma przebudować dom, wzbudować stodołę. Nie leniuchować przyjechał tu z dalekiego Słupca, w gminie Dwikozy z sandomierskiego. Tam miał tylko domek i 7 arów ziemi. A teraz dzięki pomocy władzy ludowej, Kędziora stał się prawdziwym gospodarzem.

ra stał się prawdziwym gospodarzem. Na przeciąg 3 lat, podobnie jak wszyscy osadnicy został zwolniony z obowiązkowych dostaw i od podatków. Przez ten czas za gospodaruje się i pobuduje. Kędziora na pewno czasu tego nie zmarnuje.

(J. K.)

Wiersz wiosenny z nawiasami

Liryka ślawi w krtani.
Jest wiosna — zapowiedź lata.
(Wyląza z nor chłupiani.
Nie zawsze w barwnych krawatach).

Rzeki wiosenne płyną
Ach, zda się do rażu bram!
(Papieru, flaszki od wina
Na brzegach zostawia cham).

Łąki się srebrzą rosą,
Szlaby się po nich i szło.
(Niestety, nie można boso,
Bo w trawie — tłuczone szkło).

Rozkwitły w słońcu stadiony,
Brzmi olimpijska cytra.
(Różniny, kraciasty Johnny
Flaska celuje w arbitra).

Mknę elektryczny pociąg,
Jak wiosna złota — niebieski.
(W wagonach ktoś ściany pocią,
Stłukł szyby, porobił freski).

Wieczorem cisza, słowiki...
Któż nieważliwy jest na to?
(Teoretycznie, bo ryki
Wyczynia nocami matoli).

Człowiek na świat się patrzy
Radośnie, ufnie, pogodnie.
(By dzikus był coraz rzadszy,
Tępny go wszyscy zgodnie!)

KAROL KORD

Pokaz szybkościowej naprawy samochodów

W Technicznej Obsłudze Samochodów w Gdyni przeprowadzono z udziałem przedstawicieli Stacji Technicznych Obsługi Samochodów z całego kraju pokaz szybkościowej naprawy samochodów „Star-20” systemem potokowym. Pokaz ten obejmował wymianę wszystkich zasadniczych zespołów jak: silnika, skrzyni biegów, przedniego i tylnego mostu mechanicznego.

Dotychczas Stacje TOS prowadziły indywidualne naprawy samochodów w ciągu około 25 dni. Dzięki ofiarnej pracy brygady silnikowej Kleszczewskiego i brygady podwozowej Melcera wymianę zespołów trzech samochodów ciężarowych typu „Star-20” wykonano w ciągu dwóch dni.

Łamigłówka jakich mało

Co robić, gdy zwolni się jedno z 22 miejsc?

Rozochocony zabawa starzy jegomość porywa młodzieńca, zgrabną partnerkę i przyłącza się do wirujących w tańcu par. Ale nie trwa to długo, już po chwili zatrzymuje się z bolesnym grymasem na twarzy, chwytając za zreumatyzowane kolano i żółtynie kuśtykając wraca na swój miękki fotel. Na widowni wesołość...

Któż nie zna tej anegdotycznej, operetkowej postaci? Śmiejemy się z dolegliwości podstarzałego Don Juana, którą przeszkadza mu w niewczesnych zapędkach. Śmieje się, choć może sami za chwilę pocujemy tępy ból w stawach.

No cóż, humor to dobra rzecz. Warto pośmiać się nawet z tego, co i nam czasami dolega. Ale gdy przypadkowo, lub co gorzej — nie przy padkowo przekroczyliśmy próg pewnego pawilonu w gdańskiej Akademii Medycznej, gdzie mieści się oddział reumatologiczny — wtedy na pewno odczujemy nam śmiechu. Bo to, co tu zobaczymy, to już nie farsa, to — niestety — najprawdziwszy dramat...

W izbach szpitalnych leżą różni ludzie — mężczyźni i kobiety, starsi i zupełnie jeszcze młodzi, pracownicy fizyczni i umysłowi.

18-letni chłopiec ma obrzmiałe stawy kolanowe. Gdy go tu przywieziono, nie mógł chodzić. Teraz, po kilku miesiącach leczenia odzyskał już trochę władzy w nogach, ale ciągle jeszcze stawia kroki niezdarne, niepełne. Jego rówieśnicy uganяją się za piłką po boiskach lub zawzięcie pedałują na rowerach. On już tego prawdopodobnie nigdy nie będzie robił.

Szczególnie ciężki przypadek? — Lekarz wzrusza ramionami, — skądże. Przecież pacjent już chodzi. O, proszę popatrzeć tu...

Na jednym z sąsiednich łóżek leży mężczyzna przeszło 40-letni. Choroba poraziła wszystkie jego kończyny. Kołana ma nabrzmiałe, jak balony, mięśnie nóg zwiotczały, stopy wykrzywione. Z trudem porusza rękami. Nie może unieść ramion, nie może

zgiąć palców. Nad nim ustawiony jest metalowy przyrząd — coś na kształt małego dźwigu portalowego. Sam go musi obsługiwać, sam jest jego siłą napędową. U góry przetrzucona jest ruchoma liną. Na niej zawieszona prawe ramię, a drugi koniec linki ujmując w lewą rękę i ciągnie. Ciągnie chore ramię tak długo w górę, na taką wysokość, na jaką pozwala wzrastający z każdym centymetrem ból. Przryka to i trudna gimnastyka — ale z czasem daje rezultaty.

W pokoju, gdzie leżą kobiety, na pierwszy rzut oka wygląda wesołe. Panuje tu większy porządek, na stolikach kwiatki. Ale i tu wesoło nie jest. Przeciwnie — może jest jeszcze smutniej, niż u mężczyzn.

Jedną z chorych je śniadanie. Inne już skończyły, ale ona ciągle jeszcze boryka się z tą skomplikowaną czynnością. Powoli, z trudem ujmując pokrzywionymi palcami kawałek chleba z wiatrobłanką i z wysiłkiem proważy go do ust. Na skórze ma jakieś brunatne plamy. Nogę poskręcone, bezwładne.

Na pytanie, jak się czuje, uśmiecha się: „O, teraz to już znacznie lepiej. Zeby tylko tak pozostało...”. Nie liczy na możliwość dalszej poprawy, boi się, aby nie nastąpiło pogorszenie. Leży w szpitalu już 7 miesięcy.

Na innych łóżkach mniej więcej ten sam obraz. Powykręcane, bezwładne kończyny, zwiotczone mięśnie, obrzmiałe stawy. Wielu z tych ludzi to już kaleki na całe życie.

— Więc to jest reumatyzm — pyta przerażony laik, bo i jemu od czasu do czasu (na zmianę pogody) zwie trochę w stawach. — To jest reumatyzm? Niemówi!

Lekarz odpowiada mu twierdząco. Tak, to jest właśnie to, co potocznie nazywamy reumatyzmem. Oczywiście, są to stany bardzo ciężkie. W języku naukowym określane są różnie, w zależności od rodzaju schorzenia: infekcyjne zapalenie stawów, gościec mięśniowo-powięziowy, zeszywniakowe zapalenie kręgosłupa itd. Ale w każdym z tych wypadków, nawet najcięższych, rozpoczyna się od „niewinnego”, przemijającego bólu. Od bólu, który jest często przedmiotem żartów, który jest lekceważony...

Sięgnijmy do statystyk. Na zbadanych przez lekarzy-reumatologów 1454 pracowników fizycznych Stacji Gdańskiej, u 552 stwierdzono dolegliwości gościec stawów. Wśród pracowników fizycznych tego przemysłu na 114 zbadanych 55 skarżyło się na dolegliwości reumatyczne (42,1 proc.). W WPKGG na zbadanych 995 pracowników fizycznych wykazywało 283 osoby, czyli 28,4 proc., a na 116 pracowników umysłowych — 47 osób (40,5 proc.).

Ogółem na zbadanych w trójmieście przez lekarzy-reumatologów ok. 10 tys. osób ok. 2.500 wykazywało objawy schorzeń reumatycznych. Czy potrzebne są jeszcze inne argumenty, aby udowodnić, że choroby gościec stawów stanowią problem społeczny pierwszorzędnej wagi?

Współczesna medycyna dysponuje skutecznymi środkami do zwalczania chorób gościec stawów. Naświetlanie promieniami Rentgena i lampą kwarcową, diatermia, zastrzyki złota i inne, okłady borowe i kapele, masaże, gimnastyka lecznicza itd. Pomocną rolę w zabiegach mogą wykonać zakłady fizykoterapii — gdy chodzi o wypadki lepsze. Ale powstaje pytanie, co robić z chorymi, którym leczenie ambulatoryjne nie wystarcza, którzy muszą być skierowani na leczenie kliniczne?

Współczesna medycyna dysponuje skutecznymi środkami do zwalczania chorób gościec stawów. Naświetlanie promieniami Rentgena i lampą kwarcową, diatermia, zastrzyki złota i inne, okłady borowe i kapele, masaże, gimnastyka lecznicza itd. Pomocną rolę w zabiegach mogą wykonać zakłady fizykoterapii — gdy chodzi o wypadki lepsze. Ale powstaje pytanie, co robić z chorymi, którym leczenie ambulatoryjne nie wystarcza, którzy muszą być skierowani na leczenie kliniczne?

Pisałszy o oddziale reumatologicznym II kliniki choroób wewnętrznych Akademii Medycznej w Gdańsku, nie napisaliśmy jednak jeszcze o rzeczy najważniejszej. Otóż oddział ten — jedyna placówka kliniczna tego rodzaju na województwo gdańskie, oraz częściowo olsztyńskie i koszalińskie — liczy „cztery niewielkie pokójki z 20 łóżkami, 10 łóżek dla mężczyzn, 10 — dla kobiet. Są jeszcze dwie „rucho” łóżanki, które reumatyzm w razie najbardziej nagłej potrzeby — raz u kobiet, raz u mężczyzn. Wtedy pokójki są tak zapcha-
ne, że trudno się w nich poruszać.

W najlepszym więc razie w oddziale klinicznym gościca w Gdańsku może znaleźć miejsce 22 chorych obojga płci. A trzeba pamiętać, że choroba jest przewlekła, pobyt w szpitalu trwa przeciętnie kilka miesięcy i w związku z tym przepustowość łóżek jest niesłychanie powolna. Już dziś, przy słabym jeszcze stosunkowo rozpoznaniu potrzeb terenu, lista zgłoszonych chorych, czekających na swą kolejkę, wynosi 250 osób. Wielu z nich czeka już od kilku lat. A gdyby tak głębiej sięgnąć poradnictwem przeciwgościecowym w teren — co przecież musi z czasem nastąpić — o ileż więcej ujawniono by wypadków, wymagających klinicznego leczenia?

Oddział reumatologiczny w Akademii Medycznej powinien spełniać rolę, do której przede wszystkim jest powołany — powinien być szkołą kadr wyspecjalizowanej w walce z gościecem personelu lekarskiego. Dla masowego leczenia natomiast musi powstać odrębna placówka kliniczna — szpital wojewódzki lub miejski z odpowiednią liczbą (100 lub więcej) łóżek, ewentualnie z oddziałem dodatkowym dla przewlekłych chorych w jednym z mniejszych miast województwa.

Jak dotychczas, sprawa jest przez czynniki centralne niedoceniana. Gdy np. Wojewódzki Wydział Zdrowia w Gdańsku wystąpił o utworzenie oddziału reumatologicznego w Pelplinie na 70 łóżek, projekt ten został odrzucony. Nie rusza także z miejscową koncepcją wykorzystania spokojnego Zakładu Kapielowego dla celów leczenia przeciwgościecowego.

Nie będziemy wchodzić w szczegóły, co i jak trzeba zrobić. Jest to rzeczą aparatu służby zdrowia — nie naszą. Bo na zwykły zdrowy rozum sprawa jest przecież jasna: 22 miejsca szpitalne dla klinicznego leczenia choroby, która w mniejszym lub większym stopniu dotknęła jest wiele tysięcy ludzi — to stan, który trwać nie może.

Zarówno więc w interesie ludności, jak i państwa trzeba poważnie zabrać się do rozwiązania tego problemu. I to możliwie jak najprędzej.

B. Szymański

Biurokratyczny zółw

